



Architectus

1999
Nr 1(5)

Dziedzictwo

Olgierd Czerner

*Granica stylu gotyckiego w architekturze Zachodniej Ukrainy. Czy jest to granica między Środkową a Wschodnią Europą?**

Wyznaczenie granicy między Europą Środkową a Wschodnią nurtuje społeczność europejską, a może i szerszą, od długiego czasu i ma znaczenie przede wszystkim polityczne, a może też ambicjonalne. Osobiście czuję się człowiekiem Zachodu, który jakby od zewnątrz próbuje badać i oceniać obszar, na którym spodziewa się możliwości dokonania rozgraniczenia¹.

Przedemną podjął taką próbę w latach 1934–1935 znakomity badacz polskiej architektury Oskar Sosnowski, publikując zwięzły komunikat zatytułowany *Zasięg budownictwa gotyckiego na wschodzie* w Biuletynie Historii Sztuki i Kultury [11, s. 165–168], mający na celu przedstawienie problemu kartografii rozmieszczenia budowli, w tym przypadku gotyckich, wysuniętych najdalej na wschód. Nie ma w nim żadnych stwierdzeń pobudzających do dyskusji, poza bezbłędną konstatacją, gdzie się takowe znajdują.

Pewne rozważania można znaleźć w tekście Tomasza Węclawowicza *Małopolska i ziemie ruskie Korony* zawartym w monumentalnej, wieloautorskiej *Architekturze gotyckiej w Polsce* [1], wydanej przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

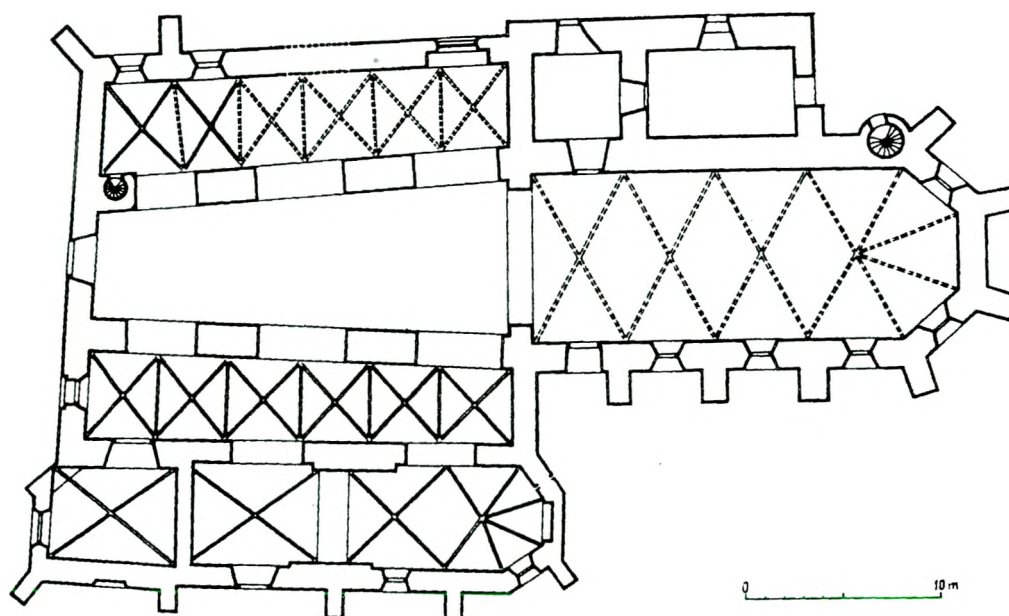
* Niniejszy tekst w nieco skróconej formie był przedstawiony 31 marca 1998 r. na 4 Sympozjum Polskich i Angielskich Historyków Sztuki zatytułowanym: *Borders. Aspects of the geography of art, nations, regions, centres, provinces (Granice. Aspekty geografii sztuk, narodów, regionów, centrów, prowincji)* w Uniwersytecie Wschodniej Anglii w Norwich.

¹ Osobiście nie widzę powodów pomniejszania *wschodniego* pochodzenia, gdyż trudno oceniać i porównywać zalety i wady wschodniej i zachodniej cywilizacji. Są one w znacznej mierze różne, ale ich dorobki są ogromnej wartości. Sposoby życia społeczeństw natomiast były i są nadal w znacznym stopniu różne.

Obszar, którym się będę zajmował w przedrozbiorowej (do 1771 r.) Polsce znajdował się na terenach województw: Wołyńskiego i Podolskiego. Geograficznie jest to obszar w środkowej części płaskowyżu Podola, ograniczony od południa krętym biegiem Dniestru i przecięty jarami północnych dopływów tej rzeki: Seretu, Zbrucza, Smotrycza; w północnej części obszar wzgórz między Krzemieńcem a Ostrogiem, przecięty korytem Horynia, południowego dopływu górnej Prypeci. Płaskowyż środkowej części rozcina dolina górnego Bohu, z położonym nad nim Latyczowem. Wymienione rzeki były okresowo spławne, choć w miarę cywilizacyjnego rozwoju przegradzane i spiętrzane dla napędzania młynów i tworzenia stawów.

Na zachód od Kamieńca Podolskiego, w układzie południkowym, przebiegały Wały Trajana stanowiące limes rzymskiej Dacji (istniała w latach 105–271 n.e.). W ostatnich latach ukraińskie badaczki – Eugenia i Olga Płamienickie – usiłują w murach zarówno zamku, jak i miejskich Kamieńca Podolskiego wydzielić mury rzymskiego pochodzenia. Idąc za opisem Konstantyna Porfyrogenety z połowy X w. utożsamiają Kamieniec z antyczną Klepidawą. Przyjmuję to z dużym sceptycyzmem.

W 882 roku następuje połączenie księstw nowogrodzkiego i kijowskiego; na stolicę wyznaczono Kijów. Na lata 978–1015 przypada panowanie Włodzimierza Wielkiego (świętego), który z pomocą Bizancjum przeprowadza w latach 988–989 chrystianizację Rusi, i żeni się z Anną, siostrą cesarza. *W roku 981 po narodzeniu Chrystusa Pana wyprawił się Włodzimierz na Lachów [na Polskę, objaśnienie autora] i zabrał grody ich: Przemyśl, Czerwień i inne grody..., co znaczy, że znacznie rozszerzył swe panowanie ku zachodowi.*



Ryc. 1. Plan katedry
w Kamieńcu Podolskim
[1, ryc. 151]



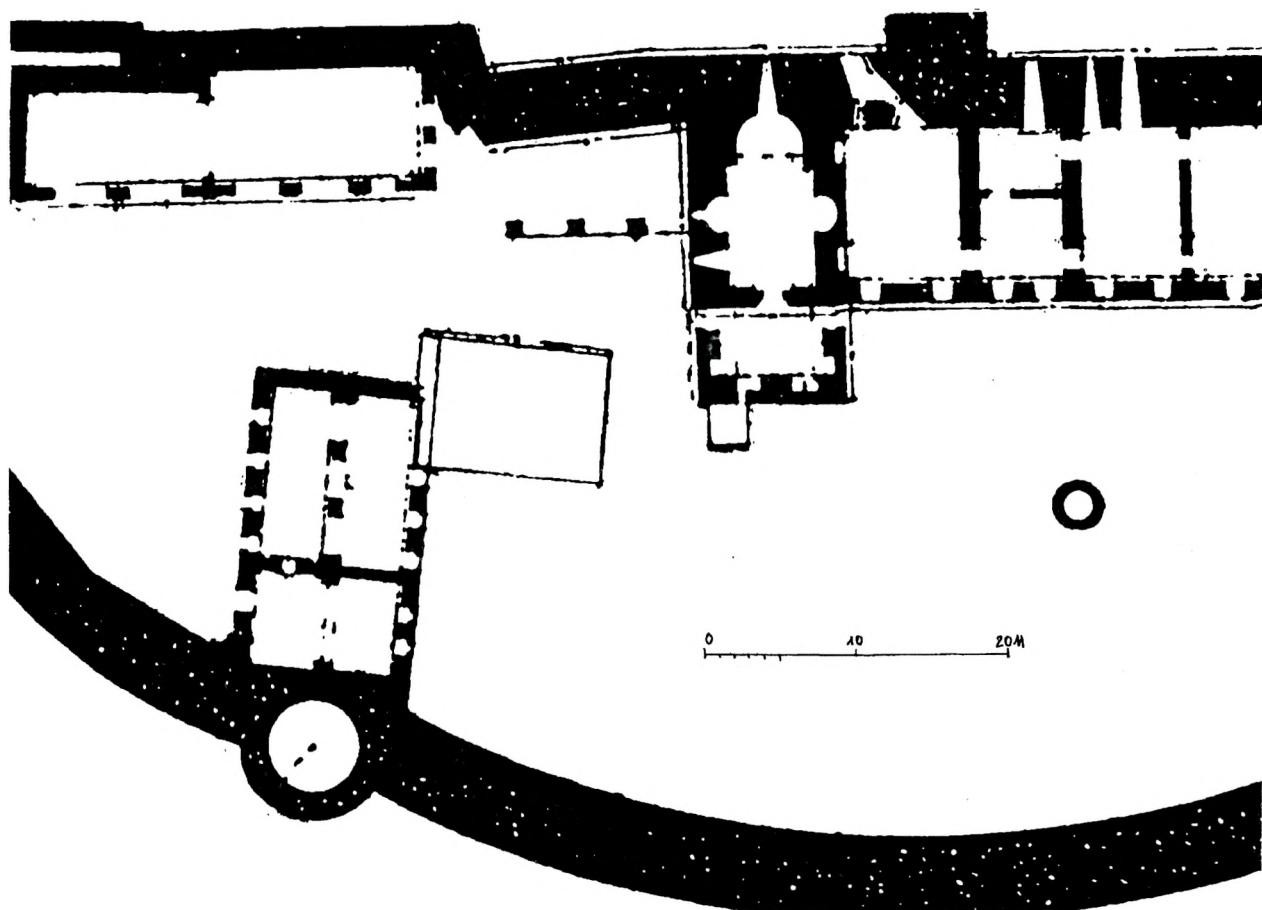
Ryc. 2. Prezbiterium
katedry
w Kamieńcu Podolskim.
(fot. O. Czerner)

W 1018 roku Bolesław I Chrobry, w 1069 r. natomiast Bolesław II Śmiały dochodzą do Kijowa i na krótko na powrót przyłączają Grody Czerwieńskie do Polski. Generalnie jednak znacznie dłużej wchodzą one w XI–XIII w. w skład Rusi Kijowskiej lub powstałych na jej gruzach po 1097 r. księstwach. Na interesującym nas obszarze funkcjonują dwa Księstwa: Włodzimiersko-Wołyńskie, z głównymi grodami we Włodzimierzu Wołyńskim i Łucku, i Księstwo Halickie, z głównymi grodami w Haliczu, Przemyślu, Trembowli i Czerwieniu.

Zrozumiałe, że po chrystianizacji Rusi przy udziale Bizancjum stamtąd przysły pierwsze wzorce sakralnych budowli, cerkwi i soborów. Na X wiek przypadają budowle cerkwi tzw. Dziesięcinnej i cerkwi św. Jerzego w Kijowie, na XI w. soboru św. Zofii i cerkwi św. Ireny tamże. Równie ważnym terenem wznoszenia romańskich cerkwi i soborów były Księstwa: Czernichowskie i Włodzimiersko-Suzdalskie, położone na północny wschód od Kijowa. W szczególnym stopniu interesuje nas Halicz, stolica Księstwa Halickiego, gdzie kolejni panujący: Włodzimierz,

Jarosław, Roman i Daniel, sięgając do wzorców bizantyńskich, zapewne za pośrednictwem Kijowa, wnoszą romanizujące cerkwie. Rozplanowania pozostają bizantyńskie, detal natomiast najlepiej zachowanej cerkwi św. Pantalejmona, wzniesionej przed 1200 r., wskazuje na związki z Polską i Węgrami. Cystersi, rozprzestrzeniający się ku wschodowi poprzez Małopolskę, nie przekraczają linii środkowej Wisły. Inaczej jest nieco na południu, po przeciwnej stronie Karpat. W Siedmiogrodzie, będącym wówczas częścią królestwa Węgier, po 1200 r. Cystersi zakładają swój klasztor w miejscowości Cîrta [2, s. 106], położonej na długości geograficznej $24^{\circ}20'$, a więc nieco dalej na wschód.

W 1253 roku książę Daniel koronuje się w Drohiczyźnie, fortyfikuje Halicz, Włodzimierz, Przemyśl, Łuck i założony dla swego syna Lwa – Lwów. W ruskim jeszcze Lwowie, po 1270 r. pojawiają się misje Franciszkanów i Dominikanów, dla których, a także obcych, głównie niemieckich kolonistów, wzniesiono wczesnogotyckie kościoły, Matki Boskiej Śnieżnej i św. Jana. Nadchodzi jed-



Ryc. 3. Plan części zamku w Chocimiu z kaplicą i domem późnogotyckim (wg G. Ionesco, *Istoria architecturii in Romania*, București 1965, ryc. 67)

nak katastrofa. Po raz pierwszy od południowego wschodu pojawiają się w 1240 r. hordy Mongołów, w Polsce nazywanych Tatarami. Zdobywają i niszczą Kijów, Włodzimierz, Halicz i Lwów, podporządkowują sobie podbite księstwa i uzależniają w niewyobrażalnym stopniu. Nie muszą przypominać, że w 1241 r. dochodzą Tatarzy aż pod śląską Legnicę, jednak na polskich ziemiach, w przeciwieństwie do ruskich, napotyka opór i nie udaje im się podporządkować panujących. Powodują natomiast ogromne zniszczenia i przyczyniają się do fortyfikowania miast i budowy zamków już murowanych.

Podupadłe ziemie ruskich księstw stają się też łupem poszerzających swe wpływy Litwinów. Ci jednak często przechodzą na prawosławie, w pewnym stopniu się asymilują, współpracują z ruską arystokracją, nadając jej znaczne obszary ziemi. Byli nią Ostrogscy, Zasławscy, Sanguszkowie, Czartoryscy, Zbarascy i Wiśniowieccy. W 1323 roku, po śmierci ostatnich Rurykowiczów linii halicko-włodzimierskiej Jerzego I, Andrzeja II, Lwa II, na stolec w Haliczu zaproszono Jerzego Bolesława z mazowieckiej linii Piastów, który panował jako Jerzy II. Mimo że przeszedł na prawosławie, wkrótce, bo w 1340 r. go otruto. Było to pretekstem do podjęcia interwencji wojskowej przez Kazimierza III Wielkiego, króla Polski. Napotkał jednak na sprzeczne interesy Litwinów, co spowodowało kilkuletnią wojnę, prowadzoną ze zmiennym szczę-

ściem. W 1344 roku Kazimierz Wielki przyłącza do Polski ziemię sanocką i przemyską, od 1346 r. tytułuje się już, nieco na wyrost, *panem i dziedzicem Rusi*, do 1366 r. włącza do Polski Ziemię Halicką i Wołyńską, Ziemię Włodzimierską oddaje w lenno litewskiemu księciu Lubartowi, synowi wielkiego Gedymina. Tenże Lubart wznosi, prawdopodobnie przy udziale krzyżackich mistrzów, gotycki zamek w Łucku. Kazimierz Wielki w 1356 r. wydaje przywilej lokacyjny dla nowego gotyckiego Lwowa, usytuowanego na południe od miasta ruskiego. W tym nowym mieście około 1360 r. zaczęto budować gotycki trójnawowy kościół parafialny pod wezwaniem Świętej Trójcy (późniejszy katedralny).

Po śmierci w 1370 r. króla Kazimierza III Wielkiego panowanie nad Ziemią Halicką przejął jego siostrzeniec Ludwik I Wielki Węgierski, choć praktyczne rządy w charakterze namiestnika spełniał ziemczy, śląski Piast, Władysław Opolczyk. To może przyczyniło się do sprowadzania do Lwowa śląskich budowniczych, np. muratora Niczki, pochodzącego prawdopodobnie z Opawy. Na 1375 rok przypada założenie metropolii rzymsko-katolickiej w Haliczu, z biskupstwami w Przemyślu, Włodzimierzu, Chełmie i Kamieńcu Podolskim. W 1414 r. siedzibę metropolii przeniesiono do Lwowa. W 1384 roku następuje w Krakowie koronacja córki Ludwika Węgierskiego, Jadwigi, na królową Polski. W 1387 roku kieruje ona osobiście wyprawą na wschód i ponownie włącza, ostatecznie na dłu-



Ryc. 4. Widok odrestaurowanej kaplicy zamku w Chocimiu.
(fot. O. Czerner)

gie wieki, Ziemię Halicką do Polski. Na Podolu rządził do 1416 r. litewscy książęta z rodu Koriatiowiczów, a po nich, do 1430 r. Witold, stryjeczny brat Władysława III Jagiełły, męża Jadwigi i króla Polski. Od tego roku Podole, ze stolicą w Kamieńcu Podolskim, włączono ponownie do Polski.

Wydaje się, że gotycka architektura pojawiła się w Kamieńcu kilka lat wcześniej, od roku założenia biskupstwa. Nadanie prawa magdeburckiego Kamieńcowi nastąpiło około 1370 r. przez księcia Jerzego Koriatiowicza i wówczas jak się zdaje, w narożu rynku, w sytuacji analogicznej do Lwowa, czy znacznie wcześniejszej gotyckiego Wrocławia, przystąpiono do budowy kościoła parafialnego. W Kamieńcu Podolskim wcześniej niż we Lwowie, bo już po kilku latach, rozpoczęty kościół został katedrą łacińską. Fakt budowy w jednym i drugim przypadku wydłużonych prezbiterium był uzasadniony zarówno podczas budowy fary w większym mieście, a takimi były i Lwów i Kamieniec Podolski, jak oczywiście przy budowie katedry. Analizowanie katedry w Kamieńcu jest bardzo utrudnione, nigdy bowiem nie było okazji do jej przebadania, a nieumiarowość rzutu jest zauważalna już na pierwszy rzut oka (ryc. 1, 2). Wydaje się, że budowniczy korpusu chcieli się dostosować zarówno do już stojącego prezbiterium, jak i czegoś od zachodu. Czy to były zaczątki jednej wieży, czy dwóch, jak we Lwowie – nie da się bez badań na to odpowiedzieć.

Przeciwno dwóm wieżom zdają się wskazywać przekątniowo ustawione przypory na narożach zachodniej elewacji. Równie dobrze zaczątkiem wieży może być zachodnie pomieszczenie zakrystii w narożu między korpusem a prezbiterium, od północy. W takim ustawieniu można by widzieć analogie do rozplanowania franciszkańskiego kościoła we Lwowie.

Korpus lwowskiej katedry jest halowy, kamienieckiej – pseudobazylikowy. Ta ostatnia była jednak początkowo według Krzysztofa Czyżewskiego [4, s. 101], jak we Lwowie, halą. Wpisuje się ona w grupę, do której jeszcze przynależy ceglana fara w Drohobyczu. Katedra w Kamieńcu została wzniesiona z kamienia. Przed 1500 rokiem katedra spłonęła i zapewne z czasów odbudowy pochodzą zarówno półkolistie wykrojone łęki otworów międzynawowych, jak też sklepienie nawy południowej; pozostałe są jeszcze późniejsze. Taki wzorzec dla rozplanowania swego kościoła w Kamieńcu Podolskim przyjęli również Dominikanie, którzy tu przyszlizli w 1370 r. i wzniesli bazylikowy gotycki kościół o wydłużonym prezbiterium, zachowany w murach, trochę w detalu lancetowatych okien, choć przebudowany w epoce baroku.

Przenieśmy się nieco na południe, gdzie na południowym prawym brzegu Dniestru, zachowała się wspaniała forteca Chocim, składająca się zarówno ze średniowiecznego zamku, jak i dodanych później nowożytnych fortyfikacji. Jest to miejsce sławnych polskich zwycięstw nad Turkami w 1621 r., a zwłaszcza Jana Sobieskiego w 1673 r. Wracając jednak do jej średniowiecznych początków nie łatwo je datować. Wskazuje się na lata 1250–1260, gdy zbudowano tu graniczny zamek Gospodarstwa Mołdawskiego. Uważa się jednak, że zajmował on niewielki północno-zachodni obszar późniejszego zamku, kaplica zaś byłaby związana z podgrodzim [8, s. 169]. Z tego okresu mógłby pochodzić zewnętrzny, drobno profilowany, półkolisty portal kaplicy, który jednak ukraińscy badacze datują na XIV w. [6, s. 72, ryc. 2]. Portal ten prowadzi do zamkowej kaplicy o charakterystycznym planie (ryc. 3), gdzie apsydzie na osi są przeciwstawione dwie apsydy na osi poprzecznej, w tym przypadku wykonane w grubości muru. Jest to układ charakteryzujący cerkwie Mołdawii, ale najstarsza cerkiew z trójlistnie ustawionymi apsydami, w miejscowości Siret, jest datowana dopiero na koniec XIV w. [2, s. 66]. Zaistnienie takiej ponad 100 lat wcześniej w Chocimiu wydaje się wątpliwe, tym bardziej, że w tym czasie uzależnienie Mołdawii od Tatarów było bardzo silne i tak naprawdę wkracza ona na arenę dziejów, jako dość niezależna jednostka polityczna, dopiero w połowie XIV w. Mury obwodowe zamku, grubości znacznie ponad 5 m, zostały zbudowane z białego kamienia i ozdobione mean-

Ryc. 5. Cerkiew w Neamt (zdjęcie zawdzięczam pani profesor Annie Marii Zahariade)



drowym i piramidowym ceglany ornamentem. Tego rodzaju ornament znalazłem na ścianach soboru Spaskiego w Czernichowie, pochodzącego z około 1036 r. Oczywiście nie on był pierwowzorem, lecz bliższe czasowo budowle bizantyńskie. Zapewne ten sposób dekorowania mógł obowiązywać długie wieki. W każdym razie bizantyńska proveniencja wydaje się być tutaj bezsporna, choć wymagająca dalszych badań. Wróćmy jednak do kaplicy. W Mołdawii utrwalił się typ cerkwi podłużnej, o trzech apsydach, z których dwie są ustawione na osi prostopadłej do apsydy głównej, a nad skrzyżowaniem tych osi umieszczana bywała kopuła. Kaplica z dwoma bocznymi apsydami wykonanymi w grubości muru jest tylko uproszczeniem zasadniczego typu, kaplica zamku chocimskiego jest typu mołdawskiego i jak sądzę mogła powstać dopiero w 2. połowie XIV w. W tej kaplicy istnieją okna o ostrołucznych wykrojach, dzielone kiedyś jedną pionową łaską i ozdobione w ostrołuczcu skromnym maswerkiem. W ostatnich latach okna te były nieumiejętnie restaurowane i nie mogą być teraz podstawą do jednoznacznych orzeczeń (ryc. 4). Podobne możemy dostrzec przykładowo w cerkwi klasztornej w Neamt (ryc. 5), w środkowej Mołdawii, nad rzeką Siret. Datowana ona jest na 1497 r., na czasy Stefana Wielkiego, rządzącego Mołdawią w latach 1457–1504. Tadeusz Chrzanowski w zbiorowej pracy poświęconej sztuce Rumunii [2, s. 69] pisze o chocimskiej kaplicy: *Kaplicę zamkową uznano jako dzieło pochodzące na pewno z epoki Stefana Wielkiego, z typowym gotyckim, bogato profilowanym portalem, dziś – niestety – w ruinie.* (Chciałoby się dodać, że obecnie, niestety, nieumiejętnie odrestaurowane). Chrzanowskiemu gotycki zamek w Chocimiu wydaje się *zachodnio-europejskim*. Trzeba przypomnieć, że od 1387 r. Mołdawia była lennem Polski, że cerkiew mołdawską organizacyjnie podlegała metropolii w Haliczu. Zamek został w 2. połowie XV w., w okresie późnego gotyku, przebudowany. Wojska polskie zajęły zamek w 1538 r. i powiększyły w kierunku południowym, co jednak należy już do innej epoki, choć tutaj mogło się jeszcze ujawniać w formach późnogotyckich. Zamek strzegł ważnej i dla Polski i dla Mołdawii, międzynarodowej drogi handlowej.

Okres, gdy Mołdawia była polskim lennem, przypada na panowanie Władysława Jagiełły, Kazimierza IV Jagiellończyka (1446–1492), Jana Olbrachta i Władysława IV Jagiellończyka. Architekturę późnogotycką czasów Kazimierza Jagiellończyka charakteryzował przede wszystkim drobno profilowany, gęsty detal, o przecinających się łaskowaniach, o kryształowych, wydłużonych podstawach, w miarę upływu czasu pojawiały się prostokątne już obramienia okienne. Takie jest wewnętrzne obramowanie portalu kaplicy w Chocimiu, o półkolistym już wykroju (a więc może nawet nieco późniejsze, z czasów Jana Olbrachta, czy Władysława IV), takie są obramienia okien, ledwo ostrołucznych (ryc. 6), prostokątnych i łamanego (*długoszowskiego*) portalu w stojącym w pobliżu ceglano-kamiennym domu mieszkalnym. W architekturze gotyckiej tego czasu nie było jakichś nowych koncepcji przestrzennej czy konstrukcyjnego formowania budowli, jej istota ograniczała się do wprowadzania gęsto profilowanego detalu i tak też było w przypadku architektury Mołdawii, która

w swych rozwiązaniach całościowych pozostawała bizantyńska. Kaplica na zamku w Chocimiu jest przykładem konglomeratu tego, co przychodziło ze wschodu, z tym co tu przyszło z zachodu, z polskim jagiellońskim panowaniem, polską ekspansją na wschód.

Taki sam, późnogotycki detal, w formie pozostałości prostokątnego okna, możemy znaleźć w budynku ratusza w Kamieńcu Podolskim.

Chciałbym powrócić do wzmiankowanego już faktu, że rusyfikujący się litewscy książęta opanowujący ruskie księstwa, dopuszczają do współzrzedzenia miejscową, ruską artystokrację. Wśród wielu ruskich rodów również kniaziów Ostrogskich. Była to najpotężniejsza i najbogatsza na Wołyniu rodzina magnacka, wywodząca się z bocznej linii Rurykowiczów. Najstarszemu z rodu, księciu Danielowi Wasylewiczowi (zmarłemu w 1386 r.) obszary księstwa Ostrogskiego nadał w 1341 r. książę Lubart². Jego wnuk Wasyl, zwany Pięknym (zmarły w 1450 r.) zbudował zamki w Ostrogu i Międzyrzeczu Ostrogskim. Najświetniejszą postacią rodu był Konstanty I (1460–1533), hetman wielki litewski, fundator cerkwi zamkowej w Ostrogu [7, s. 50–53], [10, s. 57]. Niestety, z zamku wzniesionego na skarpie rzeki Wilii, dopływu Horynia, zachował się tylko niewielki fragment, prostokątny budynek z wyokrągleniem od strony stoku i z dużym, ostrołuczным, kamiennym portalem od dziedzińca. Jest to jedyny zachowany dowód na istnienie tutaj gotyckiego zamku. Na obszarze zamku stanęła po 1521 r. cerkiew Bohojawlenia (sobór?) obronna, wzniesiona z cegły. W budowie uczestniczył architekt z Krakowa [1, t. 1, s. 92], [9, s. 81]. Zachowując bizantyński wzorzec dziewięciopolewej świątyni łączyła zarazem, jakoby wspaniale, elementy gotyckiej architektury. Były nimi przede wszystkim dość wysmukłe, ostrołuczne, kamienne okna, dzielone pionową łaską i zakończone maswerkiem, jak też portale w elewacji zachodniej i południowej. W portalach i podstawach łasek okiennych pojawiają się kryształowe formy, a także w łukach przenikania profili charakteryzujące późny gotyk. Niestety, cerkiew ta popadła w ruinę już w 1648 r.; tak została przedstawiona na rysunku Napoleona Ordy i nieco późniejszych Władysława Łuszczkiewicza (ryc. 7), a po 1885 r. została nieumiejętnie przez Rosjan odbudowana, z całkowitym zatarciem jej gotyckich elementów [3, s. 17], [5, s. 66–92]. Można by przez analogię wskazywać na zachowane bardziej na północ, na ziemiach litewsko-białoruskich, cerkwie w Synkowiczach i Małomożejkowie. Ich cechą charakterystyczną były we wnętrzu sieciowe i kryształowe sklepienia, odpowiadające późnogotyckiej architekturze jagiellońskiej monarchii.

Niewiele mogę powiedzieć o kościele w Latyczowie, nad górnym Bohem. Wyłącznie z opisu wiadomo, że tamtejszy kościół parafialny ma układ salowy, trójprzęsłowy, i dostawione dwuprzęsłowe prezbiterium, zakończone wielobocznie. Datowany jest ten kościół na 1. połowę XV w. [1, t. 2, s. 78]. Tomasz Węclawowicz wskazuje na powszechność tego typu układu, stosowanego w budowie

² Według Orłowicza, [7, s. 50–53], jeszcze wówczas obszar włości Ostrogskich liczył 11 000 km², co jednak wydaje się być mało prawdopodobne.



Ryc. 6. Okna
późnogotyckiego domu
na zamku w Chocimiu.
(fot. O. Czerner)

kościółów parafialnych na obszarze *od Rzeszowa po Latyczów*.

Podsumowując należy stwierdzić, że na interesującym mnie obszarze Ukrainy, gotyk dotarł mniej więcej do linii wyznaczonej długością geograficzną (liczonej od Greenwich) wschodnią w $26^{\circ}30'$. Od tej linii odsunięty jest na wschód o prawie 1° długości geograficznej Latyczów (ryc. 8).

Można by sobie postawić pytanie, jakie elementy gotyku powinny być brane pod uwagę: czy tylko strukturalne, charakterystyczne dla tego stylu, układy przestrzenne, a wówczas można rozpatrywać wyłącznie katedrę i kościół Dominikanów w Kamieńcu Podolskim, a także kościół w Latyczowie, czy też fakty stosowania form charakteryzujących gotyk, portali, okien, słupów, sklepień, maswerków. Wydaje się, że mamy prawo zwrócić uwagę i na takie obiekty, poszerzając paletę rozpatrywanych obiektów, o Chocim i Ostróg. Ostatecznie gdybyśmy rozpatrywali zasięg renesansu, lub baroku, to przede wszystkim zajmowałyby nas ich elementy dekoracyjne, które w tych stylach mogą być użyte w bardzo różnych budowlach i z tego powodu być przez nas zaliczane do ich dorobku.

Chciałbym jeszcze dodać, że obiektów gotyckich było zapewne więcej. Dla przykładu wspomnę, że w 1425 r. w Ostrogu był ufundowany kościół i klasztor Dominikanów, po którym teraz nie ma śladu. W XIV wieku był wzniesiony w Kamieńcu Podolskim kościół Franciszkanów, później całkowicie przebudowany.

Dlaczego sięgnąłem do gotyku? Romanizm miał na tych obszarach różne źródła, przychodził przede wszystkim z Bizancjum, gdzie tradycja rzymska była wielowiekowa i do XII w. nieprzerwana, ale też z Zachodu (możemy to dostrzec w Haliczu, zapewne w Przemyślu, w Siedmiogrodzie). Renesans był wprawdzie pomysłem włoskim, ale już przekroczył kontynent europejski, a co dopiero mówić o baroku, którego zasięg jest już praktycznie niemal ogólnosiwiatowy.

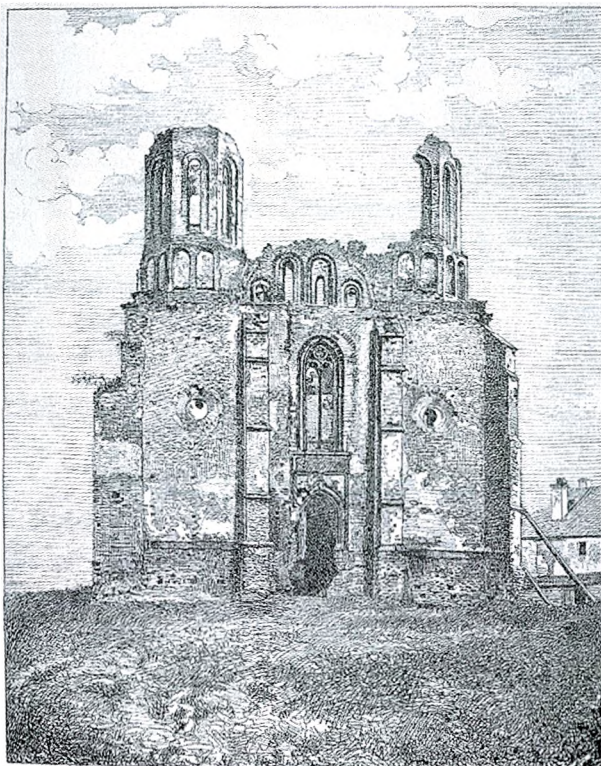
Gotyk na tych ziemiach był odczuwany jako sprowadzony z Zachodu. Może nawet go darzono pewną niena-

wiścią, utożsamiając z Polską. Dlatego w końcu XIX w., w sposób zamierzony, w trakcie odbudowy soboru na terenie zamku w Ostrogu, usuwano z niego elementy gotyckiej architektury³. Dlatego polscy zesłańcy na Syberię, po 1870 r. w dalekim Irkucku zbudowali kościół z cegły, w stylu gotyku nadwiślańskiego. Chcieli się odróżnić! A przecież neogotyk był uprawiany w Rosji, również w omawianej okolicy (południowa, kamienna kruchta przy katedrze w Kamieńcu Podolskim z połowy XIX w., przebudowa baszty w zamku w Nowomalinie po 1802 r. na kaplicę). Nie były to jednak obiekty z nietynkowanej cegły.

Jakby na marginesie, ale w związku z tym co tu poruszam, jest sprawa *powszechnego*, pozostającego poza środowiskiem wykształconym, odczucia nacjonalności, a może podstawowego rozróżnienia tego co polskie i tego co ukraińskie, może raczej tego co katolickie i tego co prawosławne. Przykładem może być *wzbogacenie* w XIX w. kościoła Karmelitów w Przemyślu po przekazaniu go przez Austriaków w użytkowanie wyznawcom obrządku wschodniego, ale w wersji greckokatolickiej, o kopułę nad nawą główną, przed prezbiterium. W ostatnich latach ten kościół wrócił do rzymskokatolików, którzy natychmiast podjęli rozbiórkę tej kopuły, mimo zakazu centralnych władz konserwatorskich. A przecież istnieje powszechnie stosowany typ nowożytnego kościoła jezuickiego, zaczęty budową świątyni Il Gesu w Rzymie, właśnie taki, jaki na tamtym obszarze ścierania się, sąsiedowania wyznań chrześcijańskich zachodniego i wschodniego obrządku, uważany jest powszechnie za *wschodni*.

Sądzę, że przede wszystkim rozróżniano typ układu przestrzennego. Dla chrześcijan wschodniego obrządku, bizantyńskiego, rodzimymi były świątynie dziewięciopułowe, a zarazem pięciokopułowe (choć nie w każdym przypadku było ich na tyle stać), a także wielokopułowe

³ J. Hoffmann [3, s. 17] pisze, że ozdoby gotyckie uważano za *lacie* wpływy.



Ryc. 7. Ruiny cerkwi na zamku w Ostrogu przed jej niefortunnej odbudowy (wg [5, ryc. 1])



Ryc. 8. Zasięg gotyku na Podolu (zachodniej Ukrainie). Na mapę *Ukraina – część zachodnia, Mołdawia* 1:750 000, PPWK, Wrocław 1996 dane naniósł O. Czerner

w układzie podłużnym, charakterystyczne dla obszaru Mołdawii. W tych ostatnich pojawiły się, przede wszystkim w XV w. gotyckie detale, głównie maswerkowe okna i portale, ale także szczególnie sposób dekorowania od wnętrza kopuł, na Zachodzie podjęty dopiero w XVII w. przez Guarino Guariniego. Układ przestrzenny pozostawał jednak bizantyński i to się przede wszystkim liczyło. Charakterystyczny natomiast dla tych cerkwi układ trzech apsyd ułożonych trójlistnie, o którym już pisałem, został podjęty przez wyznawców kościoła rzymskokatolickiego w kościołach w Podhajcach, Złotym Potoku i Założcach⁴.

Obszar, którym się zajmowałem, od kilku wieków związany z Bizancjum, był terenem polskiej, a więc zachodniej ekspansji. Politycznie granica ekspansji przechodziła później nieco bardziej na wschód, ale w XIV–XV w. w gruncie rzeczy wzdłuż linii Chocim, Kamieniec Podolski, Ostrog. Ta ekspansja w architekturze ujawniła się przynoszeniem rozwiązań i form charakterystycznych dla gotyku, ekspansja polityczna i gospodarcza były zbieżne z ekspansją w sztuce. Nie oznacza to, że występowała ona tylko w jednym kierunku, ku wschodowi, odbywała się również w przeciwnym kierunku, ku zachodowi. Warto przypomnieć, że Władysław III Jagiełło lubił malowidła

ruskich artystów i dlatego pojawiły się one we wnętrzu kaplicy na zamku w Lublinie, w prezbiterium kolegiaty w Sandomierzu, a nawet w jednej z kaplic wawelskiej katedry. Były one tutaj importami nie dającymi poważniejszych skutków kulturowych. To było podobnie do czasów współczesnych, kiedy wielu ludzi w Europie lubi japońskie samochody, od czego jednak nie stają się Japończykami.

Na obszarze, którym się zajmuję w tym tekście, było inaczej. Od czasu rozdrobnienia i upadku Rusi Kijowskiej, wzrostu potęgi Moskwy i jej zwycięstwa nad Tatarami, podporządkowania organizacji cerkwi w Kijowie i na wschód od Dniepru metropolie w Moskwie, a oderwania od Bizancjum, na ruskich ziemiach Królestwa Polskiego zaczęła się wyodrębniać narodowość ukraińska⁵. Czyżby więc to, co wówczas się zaczęło stało się zaczynem dla całej, obecnie wielkiej Ukrainy? Czy też jest nieco inaczej? Moim zdaniem tak, ta zachodnia Ukraina, której wschodnią granicą jest właśnie linia zasięgu gotyckiej architektury, jest inna. Jak mi to wyjaśnił jeden z ukraińskich uczonych, tutaj jeszcze ludzie pamiętają jak się powinno pracować! Oczywiście życzę całej Ukrainie takiego poczucia, choć nie mam na to żadnego wpływu.

⁴ Jest to jednak układ, który można znaleźć również w kościołach Zachodu, zwłaszcza romańskich, ale to chyba nie one były tu wzorem.

⁵ Tak to formułuje Władysław A. Serczyk [10, s. 55].

Bibliografia

- [1] *Architektura gotycka w Polsce*, red.: T. Mroczko, M. Arsyński, t. 1–3, Warszawa 1995.
- [2] Brykowski R., Chrzanowski T., Kornecki M., *Sztuka Rumunii*, Wrocław 1974.
- [3] Hoffmann J., *Przewodnik po Wołyniu*, Warszawa 1938.
- [4] K.C [Krzysztof Czyżewski], *Kamieniec Podolski – kościół katedralny p.w. ŚŚ Piotra i Pawła*, [w:] [1].
- [5] Łuszczkiewicz W., *Ruina bohojwleńskiej cerkwi w zamku ostrogskim na Wołyniu*, [w:] Sprawozdania komisji do badania historii sztuki w Polsce, t. 3, Kraków 1888.
- [6] *Narisi istorij arhitekturi ukraińskiej RSR*, Kijów 1957.
- [7] Orłowicz, M., *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Łuck 1929.
- [8] Polak T., *Zamki na kresach*, Warszawa 1997.
- [9] Riczkow P.A., *Dorogami jużnoj Rówienszczyny*, Moskwa 1989.
- [10] Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979.
- [11] Sosnowski O., *Zasięg budownictwa gotyckiego na wschodzie Europy*, [w:] Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, Warszawa 1935, R. III, nr 3.
- [12] T.W [Tomasz Węclawowicz], *Latyczów – kościół parafialny*, [w:] [1].

The limits of the Gothic style in the architecture of the Western Ukraine; the border between Central and Eastern Europe?

Already in the interwar period there were attempts to establish boundaries between Western and Eastern Europe on the basis of cultural phenomena, such as the range and limits of the various architectural styles.

While Romanesque forms reached the Kievan Rus', Kiev, and the Vladimir (Suzdal) and Czernichov Duchies from Byzantium where uninterrupted development of art lasted since the antiquity; to Halich, however, they entered also under the influence of Poland and Hungary. Cistercians, moving eastwards, did not cross the river Vistula; they expanded further into the Kingdom of Hungary.

Quite a different matter is Gothic architecture, which was invented in the West, without reference to Roman traditions. Its eastern boundaries are marked by the Castle of Ostróg, as well as by the Cathedral and Dominican Church in Kamieniec Podolski, and the Chapel of the Chocim Castle. All those locations are situated within the 26° 30' meridian to the East.

Subsequent styles of modern times (renaissance, baroque) are more universal; they were even transferred to other continents and therefore

cannot be taken into consideration here. Gothic, which chronologically came first, remained exclusive property of Europe. It was introduced into Western Ukraine by Dominicans and Franciscans in the last quarter of thirteenth century; in the fourteenth century the Gothic was the result of the return of those lands within the political borders of Poland, and of the economic activity of the King Casimir the Great and his followers, i.e., people belonging to Latin civilisation. At the same time, however, Russian artists filled with their murals the Gothic churches in Lublin, Sandomierz and Cracow.

For Poles, Gothic brick architecture was felt to belong to a separate civilisation. Polish exiles in the far Siberia built their church in Irkutsk after 1870 in the form of the Vistula Gothic. Thus, although Gothic-revival styles can easily be found in Russia, their case was to demonstrate a real civilisational separateness. The border which runs through the contemporary Western Ukraine may be submitted to changes, nowadays in particular. It is rooted, however, in the Polish psyche, a fact which we do not always recognise.